

TERRORYZM W UE NIEJEDNO MA IMIĘ

Parafrazując legendarny cytat Stanisława Wyspiańskiego "Chińczyki trzymają się mocno?", stwierdzić można, iż słowa te pasują obecnie również do poziomu zagrożenia terrorystycznego w UE. Świadczą o tym liczne informacje zaprezentowane w raporcie Europolu. Pierwsza z nich wskazuje na fakt, iż pomimo Covidu, lockdownu oraz innych towarzyszących temu ograniczeń liczba ataków terrorystycznych w 2020 r. w Unii Europejskiej (rozpatrywanej w obecnym kształcie, czyli bez Wielkiej Brytanii) nie tylko nie spadła lecz wręcz minimalnie wzrosła.

Społeczność międzynarodowa, w tym jej europejska część, pomimo wciąż trwającej pandemii cały czas borykać się musi z całym szeregiem różnorodnych innych wyzwań czy zagrożeń. Jednym z nich jest zjawisko terroryzmu. W przypadku Unii Europejskiej zostało ono szczegółowo scharakteryzowane w najnowszym raporcie Europolu zatytułowanym "European Union Terrorism Situation and Trend Report 2021". Jest to kolejna edycja tego opracowania obejmująca 2020 rok. Różni się ona jednak znacząco od poprzednich, m.in. ze względu na dwa istotne wydarzenia w postaci pandemii oraz Brexitu rzutujące w sposób pośredni lub bezpośredni na analizowaną sytuację, w tym zakres prezentowanych danych.

Parafrazując legendarny cytat Stanisława Wyspiańskiego "Chińczyki trzymają się mocno?", stwierdzić można, iż słowa te pasują obecnie również do poziomu zagrożenia terrorystycznego w UE. Świadczą o tym liczne informacje zaprezentowane w raporcie Europolu. Pierwsza z nich wskazuje na fakt, iż pomimo Covidu, lockdownu oraz innych towarzyszących temu ograniczeń liczba ataków terrorystycznych w 2020 r. w Unii Europejskiej (rozpatrywanej w obecnym kształcie, czyli bez Wielkiej Brytanii) nie tylko nie spadła lecz wręcz minimalnie wzrosła. Odnotowano bowiem 57 przeprowadzonych, nieudanych lub udaremnionych ataków (w 2019 r. 55). Dotyczyły one sześciu państw: Włoch (24), Francji (15), Hiszpanii (9), Niemiec (6), Belgii (2) i Austrii (1). Uwzględniając natomiast dane także z Wielkiej Brytanii w 2020 r. (podobnie, jak rok wcześniej) zarejestrowano łącznie 119 aktów terroryzmu.

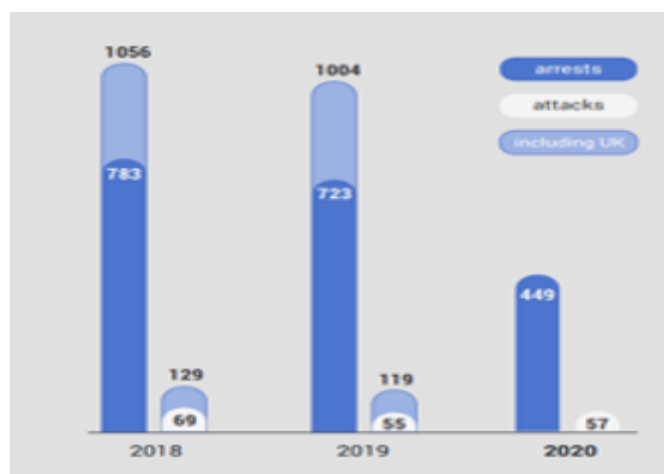
W tym kontekście pojawia się druga niepokojąca przesłanka wskazująca, iż zagrożenie terrorystyczne w UE wciąż niejedno ma imię i nie można go utożsamiać tylko z jednym wybranym nurtem. W 2020 r. zamachy według typologii Europolu (z pominięciem WB) miały charakter: skrajnie lewicowy i anarchistyczny (25), dżihadystyczny (14), etnonacjonalistyczny i separatystyczny (14) oraz skrajnie prawicowy (4). Powyższe formy terroryzmu w znacznym stopniu różnią się od siebie, co zostało szczegółowo opisane w raporcie. Niektóre z nich np. terroryzm skrajnie lewicowy i anarchistyczny od lat utrzymują się na zbliżonym poziomie aktywności (np. 19 ataków w 2018 r., 26 w 2019 r. i 25 w 2020 r.).

Czytaj też: [Dlaczego Polska powinna myśleć o RTF?](#)

Zdaniem ekspertów Europolu nadal najbardziej niebezpiecznym nurtem terroryzmu w Unii

Europejskiej jest dżihadyzm. Z taką sytuacją mamy do czynienia pomimo spadku liczby ataków w tej kategorii. W 2019 r. (bez WB) było ich 18, a rok później 14. Szczegółowa analiza, i to jest kolejna negatywna informacja, pokazuje jednak, że w minionym roku (w przeciwieństwie do 2018 r. czy 2019 r.) liczba przeprowadzonych ataków islamistycznych ponad dwukrotnie przewyższyła zakres tych udaremnionych (proporcja 10:4). Istotny wpływ na występowanie tego zagrożenia ma nie tylko działalność dżihadystów w państwach członkowskich UE, ale także wydarzenia rozgrywane się poza terytorium Unii. Przykładem jest funkcjonowanie tzw. Państwa Islamskiego czy Al-Kaidy oraz powiązanych z nimi organizacji, które nadal są aktywne np. na Bliskim Wschodzie, w Afryce czy Azji. Z jednej strony na różne sposoby (choćby z wykorzystaniem internetu) docierają one do swoich zwolenników w Europie zachęcając ich do gromadzenia środków finansowych, prowadzenia akcji propagandowych czy organizowania ataków. Natomiast z drugiej strony islamisci wykorzystują przeprowadzone na świecie akcje do gloryfikowania własnego wizerunku oraz lansowania propagowanej ideologii.

W kolejnych miesiącach dżihadystyczne zagrożenie w UE może nasilić się jeszcze bardziej, co związane jest m.in. z wycofywaniem sił NATO z Afganistanu oraz błyskawicznymi sukcesami Talibów, którzy według najnowszych danych kontrolują już prawie cztery piąte tego kraju. Ich zwycięstwa są wykorzystywane przez islamską propagandę jako zachęta do kontynuowania walki w innych częściach świata, również i na obszarze UE. Na wzrost aktywności islamistów wpłynie też zapewne znoszenie lockdownu czy zwiększony ruch osobowy (choćby wakacyjny). Istotną przesłanką może być także zbliżająca się 20. rocznica ataków z 11.09 2001 r. Jest ona interpretowana przez fundamentalistów jako moment triumfu oraz impuls do kolejnych akcji.



Zakres ataków oraz aresztowań terrorystów w UE w latach 2018-2020. Źródło: EUROPOL

Poszukując w raporcie pozytywnych przesłanek zwrócić należy m.in. uwagę na fakt, że w Unii Europejskiej (bez WB) znacząco spadła liczba osób aresztowanych za działalność terrorystyczną z 723 w 2019 r. do 449 w 2020 r. Według autorów raportu trudno jednoznacznie stwierdzić czy świadczy to o zmniejszonej aktywności terrorystów czy też jest rezultatem ograniczonych zdolności służb podczas pandemii. Wśród zatrzymanych zdecydowanie dominują islamisci stanowiący 57 proc. ogółu (254 przypadki w 2020 r.) z tego najwięcej we: Francji (99), Hiszpanii (37), Austrii (30), Niemczech (27). Dotyczy to również i Polski (8 z 9 przypadków). Na drugim miejscu pod względem liczby aresztowań były osoby powiązane z terroryzmem skrajnie lewicowym i anarchistycznym - 12 proc. (52 osoby, w tym głównie we Włoszech - 24, Grecji - 14, Francji - 11). Na trzecim odwołujące się do etnonacjonalizmu i separatyzmu 8 proc. (39 sytuacji, przede wszystkim we Francji i Hiszpanii - po 12), a na kolejnym związane z terroryzmem skrajnie prawicowym 7 proc. (34 osoby, głównie w Niemczech 14, Niderlandach 6 oraz Francji i Hiszpanii po 5).

W analizowanym raporcie wiele miejsca poświęcono też m.in. metodom działania sprawców

wskazując, iż prawie wszystkie zamachy były realizowane przez tzw. samotne wilki często z wykorzystaniem broni palnej lub noży, a zatem nie wymagały ani zaawansowanego zaangażowania technologicznego, ani finansowego. Nie odnotowano żadnego poważnego ataku z użyciem materiałów wybuchowych. Może to wynikać z różnych przyczyn, począwszy od ograniczeń i utrudnień pandemicznych, poprzez osłabione zdolności logistycznych terrorystów, a kończąc na instrukcjach przekazywanych np. przez ISIS, aby przeprowadzać zamachy z wykorzystaniem najprostszych środków. Inny istotny wątek to propaganda terrorystyczna w internecie. Covid-19 oraz towarzyszące temu konsekwencje uaktywniły jeszcze bardziej społeczną aktywność w sieci. Wykorzystali to również i terroryści celem m.in. szerzenia własnych idei czy integrowania zwolenników. Wraz z utrudnionym dostępem do popularnych komunikatorów cały czas poszukują oni nowych form komunikacji. Dotyczy to nie tylko islamistów, ale i również innych nurtów terrorystycznego zagrożenia. Zauważono ponadto podejmowanie przez ekstremistów kolejnych wątków, takich jak na przykład problematyka pandemiczna, ekologiczna czy technologiczna.

Czytaj też: [Terrorystyczna bomba wciąż tyka](#)

Dogłębna lektura raportu skłania do konkluzji, że terroryzm na świecie, w tym również w Unii Europejskiej nadal jest i będzie poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa, tak wewnętrznego jak i międzynarodowego. Można go przyrównać do "bomby", która choć ostatnio została przysłonięta problemami związanymi z Covid-19 wciąż jednak tyka... Jednocześnie coraz bardziej zmienia ona swój charakter np. poprzez eskalację działalności samotnych wilków czy cyberterroryzmu, a niebawem także i bioterroryzmu.

Sebastian Wojciechowski – prof., pracownik Instytutu Zachodniego oraz Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Ekspert OBWE ds. bezpieczeństwa. Redaktor naczelny „Przeglądu Strategicznego”. Współautor m.in. książki „Zrozumieć współczesny terroryzm. Wybrane aspekty fenomenu”.

Krzysztof Miszczak

ARMIA EUROPEJSKA



Strategiczne
bezpieczeństwo militarne
Unii Europejskiej

CZY EUROPA POTRZEBUJE WŁASNEJ ARMII?

Czy powstanie Sektorowa Armia Europejska w sojuszu z NATO?



Sklep.Defence **24**

Reklama